

Sygn. akt I ACz 1515/17

POSTANOWIENIE

Dnia 25 października 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Barbara Baran (spr.)

Sędziowie: SSA Hanna Nowicka de Poraj

SSA Anna Kowacz-Braun

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2017 roku w Krakowie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa A. C.

przeciwko Skarbowi Państwa – Prokuraturze Rejonowej w N.

o zapłatę

na skutek zażalenia świadka W. M. na postanowienie Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 15 listopada 2016 roku, sygn. akt IC 459/14

postanawia:

w uwzględnieniu zażalenia zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie 1, nadając temu punktowi następującą treść: „1. przyznać świadkowi W. M. w związku ze stawiennictwem na rozprawie w dniu 2 listopada 2016 roku zwrot kosztów stawiennictwa w kwocie **21 847,60 zł** (dwadzieścia jeden tysięcy osiemset czterdzieści siedem zł 60/100), w tym 2623,16 zł tytułem zwrotu kosztów przejazdów i przelotów, 90 zł tytułem diety, 648 zł tytułem zwrotu kosztów noclegu, 18 275 zł tytułem zwrotu utraconego zarobku oraz 211,60 zł tytułem zwrotu kosztów tłumaczenia z języka niemieckiego – i kwotę tę wypłacić tymczasowo ze środków Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu”.

SSA Anna Kowacz-Braun SSA Barbara Baran SSA Hanna Nowicka de Poraj

Sygn. akt I ACz 1515/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy w Nowym przyznał świadkowi W. M. w związku ze stawiennictwem na rozprawie w dniu 2 listopada 2016 r. zwrot kosztów stawiennictwa w kwocie 3 073,60 zł , w tym 2 429,48 zł tytułem kosztów przejazdów i przelotów, 45 zł tytułem diety, 225 zł tytułem zwrotu kosztów noclegu, 162,52 zł tytułem zwrotu utraconego zarobku oraz 211,60 zł tytułem kosztów tłumaczenia z języka niemieckiego, polecając wypłacić należność tymczasowo ze środków Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu.

W pozostałym zakresie wnioszek świadka o zwrot kosztów stawiennictwa uległ oddaleniu.

Sąd Okręgowy uzasadnił, iż W. M. został wezwany na rozprawę w dniu 2 listopada 2016 r. w charakterze świadka i stanął się zgodnie z wezwaniem. Złożył wniosek o zwrot kosztów stawiennictwa w łącznej kwocie 21 849,76 zł, na co składały się koszty przejazdu z miejsca zamieszkania świadka na lotnisko w M. (407,64 zł jako iloczyn 158 km i

stawki 0,30 € za 1 km pomnożone przez 2), koszty przejazdu komunikacją publiczną z K. do N. (16 zł), koszty biletów lotniczych (1801,52 zł), koszt przejazdu taksówką po rozprawie z siedziby Sądu na lotnisko w K. (400 zł), dieta za 3 dni – od 31.10.2016 r. do 2.11.2016 r. (90 zł), zwrot kosztów noclegu (648 zł), zwrot utraconego dochodu (18 275 zł) oraz zwrot kosztów tłumaczenia dokumentów z języka niemieckiego na język polski (211,60 zł). Do wniosku świadek przedłożył potwierdzenie zakupu biletów lotniczych na kwotę 418,96 €, rachunek za hotel na kwotę 648 zł, tłumaczenie poświadczane przez tłumacza przysięgłego dotyczące wysokości utraconego zarobku w kwocie 1 700 € za jeden dzień, rachunek tłumacza przysięgłego, kserokopię paszportu, kserokopię dowodu rejestracyjnego pojazdu, karty pokładowe za przelot w dniu 31 października z M. do K. i w dniu 2 listopada z K. do M. liniami lotniczymi L., rachunek za przejazd taksówką z siedziby Sądu na lotnisko w K..

Świadek oświadczył, iż jest obywatelem R.a w N. wykonuje zawód lekarza.

Sąd Okręgowy zważył, iż zgodnie z art. 85 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (u.k.s.c.) świadkowi przysługuje zwrot kosztów podróży – z miejsca jego zamieszkania do miejsca wykonywania czynności sądowej na wezwanie sądu – w wysokości rzeczywiście poniesionych, racjonalnych i celowych kosztów przejazdu własnym samochodem lub innym odpowiednim środkiem transportu. Górną granicę należności stanowi wysokość kosztów przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju.

Zasady obowiązujące przy obliczaniu należności przysługujących pracownikowi, zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju, reguluje rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej (Dz. U. 2013 poz.167).

Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. określa warunki ustalania oraz sposób dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. 2002 r. nr 27, poz.271). Stawka zwrotu kosztów podróży samochodem osobowym za 1 kilometr jazdy wynosi 0,8358 zł. Jest to maksymalna stawka, jaką Sąd może przyznać z tytułu dojazdu świadka celem stawiennictwa na rozprawie.

W ocenie Sądu Okręgowego optymalna odległość z miejsca zamieszkania świadka do lotniska w M. wynosi 128 km, co uzasadnia zwrot kosztów podróży kwocie 213,96 zł. Świadek podał, iż podróż z K. (gdzie znajduje się lotnisko) do N. (siedziba Sądu) odbył środkami transportu publicznego. Przewoźnicy na tej trasie stosują jednak stawkę inną, niż podana przez świadka. Koszt przejazdu z K. do N. wynosi bowiem 14 zł – i taką kwotę Sąd uwzględnił z tego tytułu.

Koszty zakupu biletów lotniczych oraz przejazdu z siedziby Sądu na lotnisko zostały przez świadka należycie wykazane i należało uznać je za celowe – chodzi o koszty przelotu (1801,52 zł) oraz przejazdu taksówką (400) zł.

Łącznie racjonalne i celowe koszty podróży wyniosły 2 429,48 zł, zaś żądanie ponad tę kwotę Sąd oddalił.

Co do kosztów noclegu Sąd Okręgowy wskazał na art. 85 ust. 3 u.k.s.c., zgodnie z którym świadkowi przysługuje zwrot takich kosztów na zasadach określonych w art. 85 ust. 1 i 2 u.k.s.c. Zatem także i koszty noclegu muszą być racjonalne i celowe, co nie oznacza, że świadek miał obowiązek wykorzystać najtańsze dostępne opcje noclegowe.

W niniejszej sprawie Sąd jednak miał zastrzeżenia do racjonalności i celowości poniesionych kosztów noclegu. Świadek bowiem w ocenie Sądu zarezerwował nocleg w hotelu klasy premium, położonym na terenie S. w turystycznej części K.. Koszty noclegu świadka stały się zatem nieprzeciętnie wysokie. Nadto nie było celowym rezerwowanie noclegu w K., podczas gdy siedziba Sądu i czynności, w jakich brał udział świadek, miały miejsce w N..

Kolejne wątpliwości Sądu wzbudziła ilość noclegów zarezerwowanych przez świadka. Przyleciał on bowiem do K. już w dniu 31 października 2016 r., podczas gdy rozprawa, na którą został wezwany, odbyła się dopiero 2 listopada 2016 r.

Tymczasem w dniu 1 listopada 2016 r. (dzień przed rozprawą) do K. miały miejsce trzy przyloty z M. liniami lotniczymi L.: o godz. 12:45, 16:30 i 23:25. Brak było zatem racjonalnego powodu, by świadek miał przylatywać do Polski już na dwa dni przed rozprawą i tym samym generować zbędne koszty noclegu.

W ocenie Sądu świadek z wezwania do stawiennictwa uczynił okazję do wypoczynku i wycieczki do popularnego wśród turystów miasta. Przylatując wyłącznie celem stawiennictwa na rozprawie ograniczyłby bowiem czas pobytu do niezbędnego dla złożenia przezeń zeznań a nocleg wybierałby w pobliżu siedziby Sądu a nie atrakcji turystycznych.

Sąd uznał zatem za zasadny zwrot kosztów wyłącznie jednego noclegu (1-2 listopada 2016 r.) w hotelu położonym w N. o randze zbliżonej do hotelu, w którym opłacił nocleg świadek (wzięto do porównania Hotel (...)). Koszty takie w N. wynoszą zatem 225 zł za jedną noc i taką kwotę Sąd uznał za uzasadnioną jako racjonalne i celowe koszty noclegu świadka. Dalej idące żądanie zwrotu kosztów z tego tytułu oddalono.

Powyższe rozważania zastosował Sąd również do wypłacenia świadkowi diety, opierając się na § 7 ust. 1 i ust. 2 pkt 2) lit. a) Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej, zgodnie z którym „dieta w czasie podróży krajowej jest przeznaczona na pokrycie zwiększonych kosztów wyżywienia i wynosi 30 zł za dobę podróży. Należność z tytułu diet oblicza się za czas od rozpoczęcia podróży krajowej (wyjazdu) do powrotu (przyjazdu) po wykonaniu zadania służbowego w następujący sposób: jeżeli podróż trwa dłużej niż dobę, za każdą dobę przysługuje dieta w pełnej wysokości, a za niepełną le rozpoczętą dobę do 8 godzin – przysługuje 50% diety”. Przyjął Sąd, że wystarczyło, by świadek przybył dopiero na dzień przed rozprawą a nie 31 października. Optymalizacja czasu podróży nakazywałaby również, by rozpoczął on podróż jak najpóźniej. Świadek bezspornie pozostawał w dyspozycji Sądu pełną dobę (wliczając w to czas rozprawy do zwolnienia świadka oraz czas niezbędny na dojazd do Sądu i powrót z Sądu do miejsca zamieszkania). Co do okresu poprzedzającego przybycie na rozprawę, Sąd za uzasadniony uznał wyłącznie czas od ostatniego środka transportu, którym świadek mógłby dotrzeć na rozprawę – wylot z lotniska w M. o godz. 22:00 (przylot do K. o godz. 23:25). Sąd uwzględnił czas niezbędny na dojazd z miejsca zamieszkania świadka na lotnisko w M. – 1 godz. 26 minut oraz czas oczekiwania na lotnisku (około 1 godz. 30 min).

Podróż powinna była rozpocząć się w dniu 1 listopada 2016 r. o godz. 19:00. Świadek podnosił, iż przewidywany czas powrotu do miejsca zamieszkania powinien nastąpić 2 listopada 2016 r. o godz. 21:25. Świadek zatem pozostawał w podróży i w dyspozycji Sądu pełną dobę i około dwie i pół godziny kolejnej doby.

Uzasadnione jest zatem przyznanie świadkowi 150% diety, tj. kwoty 45 zł. Wniosek o wypłatę diety w pozostałym zakresie Sąd oddalił.

Świadek wnosił o przyznanie mu zwrotu utraconego zarobku w kwocie 18 275 zł. W tej kwestii Sąd odwołał się do art. 86 ust. 1 - 4 u. k. s. c., który stanowi, iż świadkowi przysługuje zwrot zarobku lub dochodu utraconego z powodu stawiennictwa na wezwanie sądu. Wynagrodzenie za utracony zarobek lub dochód za każdy dzień udziału w czynnościach sądowych przyznaje się świadkowi w wysokości jego przeciętnego dziennego zarobku lub dochodu. Górną granicę należności stanowi równowartość 4,6% kwoty bazowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, której wysokość, ustaloną według odrębnych zasad, określa ustawa budżetowa. Utratę zarobku lub dochodu oraz ich wysokość świadek powinien należycie wykazać. Opierając się na ustawie budżetowej na rok 2016 z dnia 25 lutego 2015 r. (Dz.U. z 2016 r. poz.278) przyjął Sąd kwotę bazową dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe w wysokości 1 766,46 zł (art. 9 ust. 1 pkt 2a). Wskazany procent tej sumy stanowiący maksymalną kwotę zwrotu z tytułu utraconego zarobku lub dochodu wynosi 81,26 zł.

Sąd podkreślił, że W. M. wzywany był jako świadek i w takim charakterze stawał przed Sądem, nie pełnił funkcji biegłego sądowego na terytorium RP i nie w takim charakterze został wezwany. Zastosowanie w rozpatrywaniu niniejszego wniosku mają zatem regulacje dotyczące świadków a nie biegłych.

Sąd nie kwestionował, iż wynagrodzenie świadka mieści się we wskazanym przez niego zakresie, dostrzegając, że potwierdzone to zostało przedłożonym zaświadczeniem od pracodawcy. Mimo to Sąd uznał się za związany określoną w art. 86 ust. 3 u.k.s.c. górną granicą należności. Dlatego maksymalny zarobek, jaki może zostać zwrócony świadkowi to w ocenie Sądu 81,26 zł za jeden dzień absencji w pracy.

Uznając, że przybycie świadka już w dniu 31 października 2016 r. nie może być uznane za związane z wezwaniem Sądu oraz że celowe było przybycie świadka dopiero w dniu 1 listopada 2016 r. w godzinach późnowieczornych, za uzasadniony uznał Sąd zwrot utraconego zarobku świadka za dzień 1 listopada 2016 r. oraz za dzień 2 listopada 2016 r. Sąd uwzględnił, iż świadek jest lekarzem i w dniu 1 listopada 2016 r. pełniłby dyżur domowy, który zazwyczaj nie jest ograniczony godzinowo, zatem nawet wyjazd w tym dniu o późnej porze uniemożliwiłby świadkowi wykonywanie obowiązków zawodowych. Sąd przyznał zatem świadkowi zwrot utraconego zarobku za dwa dni absencji w pracy (162,52 zł = 2x 81,26 zł), a w pozostałej części żądanie zwrotu utraconego zarobku oddalił.

Sąd przyznał świadkowi kwotę 211,60 zł (zgodnie z wnioskiem) za tłumaczenie dokumentów, które świadek przedłożył wraz z wnioskiem o zwrot kosztów stawiennictwa.

Wobec braku zaliczki Sąd polecił wypłacić należność dla świadka tymczasowo ze środków Skarbu Państwa.

Zażalenie na powyższe postanowienie wniósł świadek W. M., domagając się przyznania mu – ponad kwotę wymienioną w zaskarżonym postanowieniu – dalszej kwoty 18 777,16 zł. Na kwotę tę składa się: dalsze 407,64 zł z tytułu wydatków na benzynę, dalsze 423 zł za noclegi, dalsze 45 zł z tytułu diet oraz dalsze 18 275 zł z tytułu utraconych zarobków.

Skarżący zarzucił, że jest obywatelem Niemiec, tam mieszka na stałe i prowadzi prywatną praktykę lekarską. Otrzymał wezwanie do Sądu, zaopatrzone w pouczenie o skutkach niestawiennictwa, nie wskazano mu jednak, z jakich hoteli i środków transportu może korzystać oraz czy i jak będzie zrekompensowana utrata przezeń zarobków. Część informacji świadek pozyskał w drodze rozmów telefonicznych z sekretariatem Sądu, powziął też na ich podstawie przekonanie, że sędzia prowadzący postępowanie zdaje sobie sprawę z kosztów stawiennictwa świadka.

Zważywszy na ograniczoną liczbę miejsc, dostępna była rezerwacja lotu jedynie w terminie 31 października – 2 listopada; fakt istnienia połączeń nie przesądza przy tym o dostępności biletów na wszystkie loty, jakie są w rozkładzie. To spowodowało konieczność dopasowania ilości noclegów do daty przylotu do Polski i powrotu do kraju. Stwierdzenia o uczynieniu sobie okazji do wycieczki do atrakcyjnego turystycznie miejsca świadek uznał za obraźliwe dla siebie. Podkreślił, że wybór hotelu był podyktowany tym, że znajduje się on w dużym mieście, nie zaś w N., którego realia nie są świadkowi znane.

Zdaniem skarżącego, skoro Sąd zdecydował się na wezwanie obywatela obcego państwa do osobistego składania zeznań, to winien był uwzględnić prawa świadka m.in. co do standardu hotelu, wysokości kosztów przejazdu samochodem, które świadek poniósł w Euro oraz wysokość utraconych zarobków wg realiów niemieckich – takie bowiem koszty świadek w istocie poniósł i nie ma podstaw do stosowania wobec niego przepisów krajowych.

Świadek podnosił także, że język polski zna bardzo słabo (trochę w mowie), otrzymał nieprawidłowe wezwanie o uzupełnienie braków zażalenia (po polsku i z błędnie podanym numerem konta bankowego, gdyż chodziło o przelew zagraniczny). Zażądał zwrotu kwoty nadpłaconej z tytułu opłaty od zażalenia (uiścił bowiem 16 euro a opłata wynosiła 40 zł) oraz 200 euro, jaką poniósł na rzecz osoby udzielającej mu pomocy w tej sprawie.

W odpowiedzi na zażalenie pozwany Skarb Państwa wniósł o jego oddalenie i zasądzenie na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania zażaleniowego, podzielając stanowisko Sądu Okręgowego i odwołując się do przepisów, przytoczonych w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie świadka jest zasadne, przy czym należy się zgodzić z Sądem Okręgowym, że świadek nie pełnił w sprawie roli biegłego.

Zażaleniem objęto te pozycje rozliczenia kosztów stawiennictwa, które nie zostały w pełni przez Sąd Okręgowy uwzględnione, z wyjątkiem kosztów przejazdu na trasie K. - N. (wyliczone przez Sąd na 14 zł).

Jak wynika z treści zażalenia – nie jest sporny kurs euro, zgodnie z którym Sąd Okręgowy dokonywał wyliczeń (4,3 zł za 1 euro). Nie kwestionował też skarżący wysokości dziennej diety, zarzucając jedynie, iż nieprawidłowo określono okres, za jaki diety się mu należą.

Rozważając argumentację podniesioną w zażaleniu przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, że Sąd Okręgowy zdecydował się na wezwanie do osobistego stawiennictwa celem przesłuchania przed sąd polski świadka, który jest obywatelem niemieckim. Informacja o obcym obywatelstwie świadka wynika wprost z informacji konsulatu (k. 426) i była Sądowni znana przed wezwaniem świadka do stawiennictwa do sądu.

Zgodnie z treścią art. 1134 k.p.c. sądy mogą występować do polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego lub urzędu konsularnego o przeprowadzenie dowodu lub doręczenie pisma, jeżeli osoba mająca być przesłuchana lub odbiorca pisma jest obywatelem polskim przebywającym za granicą. Taką właśnie próbę podjął wcześniej Sąd Okręgowy, działając - jak należy mniemać – w przekonaniu, że świadek W. M. jest obywatelem polskim; w przeciwnym razie próba taka nie znajdowałaby w ogóle uzasadnienia w obowiązujących przepisach. Zaniechano przy tym ustalenia kwestii obywatelstwa świadka przed zwróceniem się do Konsulatu w M..

W wypadku obywatela państwa obcego przewidziana jest możliwość skorzystania z zagranicznej pomocy prawnej w ramach współpracy z innymi sądami, o czym mowa jest w art. 1130 i nast. k.p.c., przy czym regulacja ta będzie mieć zastosowanie wtedy, gdy brak jest regulacji szczególnych. W szczególności art. 1131 § 1 k.p.c. stanowi, iż sądy występują o przeprowadzenie dowodów za granicą do sądów lub innych organów państw obcych. Zachodzi także możliwość przeprowadzenia dowodu w drodze wideokonferencji (art. 1131 § 6 k.p.c.). Regulacja ta nawiązuje do dowodu na odległość (art. 235 § 2 k.p.c.). Art. 1131 § 6 k.p.c. daje podstawę nie tylko do przeprowadzenia dowodu na odległość, ale także do udziału w tej czynności innych osób, np. stron postępowania i w warunkach technicznych, jakimi dysponują sądy w Polsce jest możliwa do zrealizowania (jeśli nawet nie samodzielnie przez sąd prowadzący postępowanie, to przy pomocy sądów w innych miejscowościach).

Kwestię przeprowadzenia dowodów za granicą reguluje kilka międzynarodowych aktów prawnych. Szczególna regulacja istnieje w obrocie z państwami będącymi stronami Konwencji haskiej z 1970 r. Z kolei w obrocie prawnym z Unią Europejską przeprowadzenie dowodów za granicą zostało autonomicznie uregulowane w rozporządzeniu Rady (WE) 1206/2001 z 28 maja 2001 r. w sprawie współpracy między sądami państw członkowskich przy przeprowadzaniu dowodów w sprawach cywilnych lub handlowych (Dz. Urz. UE L Nr 324, s. 79 ze zm.), które w odniesieniu do państw UE ma pierwszeństwo przed konwencją. Ma ono zastosowanie, gdy sąd jednego z państw członkowskich, zgodnie z obowiązującym w tym państwie prawem, zwróci się do właściwego sądu innego państwa członkowskiego o przeprowadzenie dowodu lub przeprowadzenie dowodu bezpośrednio w innym państwie członkowskim. Rozporządzenie stosuje się we wszystkich postępowaniach w sprawach cywilnych i handlowych, niezależnie od rodzaju sądu lub trybunału, przed którym postępowanie jest prowadzone. Dotyczy ono dwóch sposobów transgranicznego przeprowadzania dowodów w stosunkach między państwami członkowskimi: przeprowadzania dowodów przez sąd wezwany (w drodze rekwizycji czynnej) i w drodze rekwizycji biernej (przez bezpośrednie przeprowadzenie dowodu w państwie wezwanym za jego zgodą przez sąd wzywający, czyli sąd państwa, w którym toczy się postępowanie). Rozporządzenie 1206/2001 przyjęło zasadę bezpośredniego przekazywania wniosków między sądami. W praktyce państwa członkowskie sporządziły wykaz sądów właściwych do przeprowadzania dowodów, wnioski są sporządzane przy wykorzystaniu odpowiednich formularzy (z rozporządzenia 1206/2001); pomocą służyć może w każdym państwie tzw. jednostka centralna. Wnioski i inne informacje przekazywane są w możliwie najszybszy sposób, który państwo członkowskie wskaże jako możliwy do zaakceptowania. Sąd wzywający może przy wykonywaniu wniosku zwrócić się do sądu wzywanego z prośbą o wykorzystanie specjalnych

procedur przewidzianych przez prawo jego państwa członkowskiego. Sąd wezwany zastosuje się do takich wymogów, chyba że procedura taka byłaby niezgodna z prawem jego państwa lub byłyby inne poważne trudności praktyczne. Sąd wzywający może także zwrócić się do sądu wezwanego o korzystanie z technik łączności przy przeprowadzaniu dowodów, w szczególności z możliwości wideokonferencji i telekonferencji.

Rolą świadka w postępowaniu sądowym jest przekazanie swojej wiedzy o faktach, istotnych w postępowaniu. Świadek nie jest stroną postępowania a wynik postępowania nie dotyczy bezpośrednio jego osoby. Nie jest on zatem co do zasady zainteresowany rozstrzygnięciem i nie jest „świadkiem-stroną”, o jakim mowa w wyroku TSUE z dnia 6 września 2012 r. w sprawie C-170/11 Lippens. Obowiązek zeznawania w charakterze świadka jest jedną z gwarancji funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Przejawia się on jako obowiązek stawienia się w sądzie, zeznawania zgodnie z prawdą i ewentualnie złożenia przyrzeczenia. Wystąpienie w procesie w roli świadka jest obowiązkiem względem państwa reprezentowanego przez sąd. Z innej strony - charakter dowodu z zeznań świadka z reguły nie przeszkadza możliwości jego przeprowadzenia przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających dokonanie tej czynności na odległość, na co zezwala art. 235 § 2 k.p.c.

Realizacja roli świadka nie może jednak prowadzić do przerzucenia nań ciężarów finansowych, związanych z prowadzeniem postępowania dowodowego. Zasada ta ma zastosowanie także - a nawet tym bardziej - do świadka, będącego obywatelem innego państwa, który nie jest obowiązany do jakichkolwiek danin publicznych na rzecz Rzeczypospolitej Polskiej.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy wezwał świadka, będącego obywatelem innego państwa, do osobistego stawiennictwa przed sądem w Polsce, nie korzystając z żadnej z możliwości, jakie dają wymienione wyżej przepisy. Decyzja ta wywołuje konsekwencje w postaci kosztów stawiennictwa, należnych świadkowi. Jak wynika z treści akt, Sąd potraktował świadka tak, jakby był obywatelem polskim (doręczono świadkowi wezwanie w języku polskim, które na własną rękę świadek sobie tłumaczył, zastrzeżono rygory na wypadek niestawiennictwa takie, jak do obywatela polskiego). Pouczenie co do zwrotu kosztów stawiennictwa zawarte w wezwaniu – pomijając już, że sporządzono je w języku polskim – zawierało odwołanie do przepisów ustawy o kosztach sądowych w/s cywilnych, wskazując konkretnie art. 85 ust. 1, 3 i 4, art. 86 ust. 1 i 4, art. 87 ust. 1 i art. 88.

Odnosząc się do przywołanych wyżej przepisów, pouczone zatem świadka o tym, że zagwarantowany ma zwrot kosztów stawiennictwa, tj. kosztów podróży, noclegu i utrzymania w wysokości rzeczywiście poniesionych, racjonalnych i celowych kosztów, które powinien należycie wykazać (art. 85 ust. 1, 3 i 4 u.k.s.c.). Co do zwrotu zarobku lub dochodu utraconego z powodu stawiennictwa na wezwanie sądu pouczone go, iż zwrot taki mu przysługuje i że – podobnie jak w wypadku kosztów podróży i noclegu - powinien należycie wykazać taką utratę (art. 86 ust. 1 i 4). Przywołane w pouczeniu konkretne przepisy nie wskazywały świadkowi (zakładając, że zapozna on się z treścią tych przepisów) na istnienie jakichś kwotowych ograniczeń w odniesieniu do utraconych zarobków, dochodów lub kosztów podróży - pouczenie nie wskazywało w szczególności na ust. 3 art. 86 ani na ust. 2 art. 85.

Rozliczając koszty stawiennictwa świadka Sąd Okręgowy po pierwsze zakwestionował zasadność czasu pobytu świadka w Polsce - zdaniem Sądu Apelacyjnego niesłusznie. Należy bowiem zważyć na fakt, iż wezwanie na termin przesłuchania zostało wystosowane i doręczone świadkowi z niewielkim wyprzedzeniem w stosunku do terminu (k. 496 – w dniu 12.10.2016 r.). Wiarygodnym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego jest zatem, że nie było pełnej swobody w zakresie rezerwowania przelotu do Polski, tym bardziej, że miał on miejsce w okresie dni świątecznych (Wszystkich Świętych). Nie ma zatem podstaw, by nie dawać wiary twierdzeniom świadka co do możliwości rezerwacji lotu a tym bardziej, by stawiać mu zarzut, iż uczynił sobie okazję do turystycznej wycieczki do K., przylatując na dwie a nie na jedną dobę do Polski. Nie jest także niczym nadzwyczajnym w tych okolicznościach, że świadek zdecydował się na nocleg w K., gdzie lądował jego samolot, a nie w N., znacznie odległym od lotniska i mniej rozpoznawalnym dla obcokrajowca. Sąd Okręgowy zresztą kreśląc pożądany scenariusz pobytu świadka w Polsce uznał za uzasadniony wylot z M. dnia poprzedzającego stawiennictwo w sądzie o g. 22.00 i przylot do K. o g. 23.25, co oznaczałoby, że wybierając nocleg w miejscowości położenia sądu, do N. świadek miałby dotrzeć nocą po wylądowaniu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego taki przebieg wizyty świadka w P. byłby nieracjonalny i w sposób nieuzasadniony go

obciążający. W opisanych przez świadka okolicznościach oraz z uwzględnieniem powyższych uwag dwa noclegi w K. nie mogą być uznane za ilość nadmierną. Także standard hotelu i cena za dobę nie jest nadmiernie wygórowana w porównaniu do standardów europejskich. To oznacza, że świadkowi należy się zwrot kosztów noclegu za obydwie doby w hotelu, w którym faktycznie zamieszkał.

Powyższe rozważania mają znaczenie także dla wypłacenia świadkowi diet za czas, za jaki się ich domagał, nie zaś jedynie za okres wskazany przez Sąd Okręgowy.

Najpoważniejszą kwotą objętą zażaleniem jest utracone przez świadka wynagrodzenie. Sąd Okręgowy uznał bowiem, że jest limitowany w tym zakresie treścią art. 86 ust. 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i maksymalny utracony przez świadka zarobek, jaki podlega zwrotowi, to kwota 81,26 zł na jeden dzień absencji w pracy. Granica ta ma wynikać z przepisów, o jakich mowa w tymże ust. 3.

Sąd Apelacyjny w Krakowie zajmował się już tym przepisem w sprawie I ACa 619/16 i w postanowieniu z dnia 31 stycznia 2017 r. uznał, iż przepis art. 86 ust. 3 u.k.s.c. w zw. z przepisami ustawy budżetowej, ograniczając zwrot utraconego przez świadka zarobku do kwoty wynikającej z tych przepisów jest oczywiście sprzeczny z Konstytucją RP. Argumentując swoje stanowisko Sąd Apelacyjny wskazywał, że tak wyliczona kwota zwrotu utraconego zarobku jest niższa nawet od minimalnego wynagrodzenia za pracę w roku 2017. Tak daleko idące ograniczenie jest sprzeczne z Konstytucją RP a w szczególności z ustanowioną przez art. 31 ust. 3 zasadą proporcjonalności. Sytuacja, w której świadek musi się stawić w sądzie tracąc w tym czasie możliwość zarobkowania prowadzi do poniesienia przez świadka części kosztów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, przy czym są to koszty związane z postępowaniem, które nie jest prowadzone w interesie świadka. Obowiązek stawienia się oraz związane z tym poniesienie ciężaru polegającego m.in. na utracie zarobku nie może być uznane za świadczenie publiczne w rozumieniu art. 84 Konstytucji. Bez wątplenia obowiązek stawienia się i złożenia zeznań jest ograniczeniem praw i wolności, o jakim mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji, koniecznym dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego w Państwie, ale nie sposób przyjąć, by dla realizacji tych celów koniecznym było nałożenie na świadków obciążeń finansowych w postaci niezrekompensowanego wynagrodzenia. Jedynie zwrot całości utraconego wynagrodzenia należycie realizuje normy konstytucyjne, zaś ciężar finansowy winien być ponoszony – w zależności od sytuacji procesowej – przez strony lub przez Państwo.

Pogląd powyższy podziela Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie. Nadto zauważyć należy, że wszystkie powyższe rozważania w sprawie I ACa 619/16 dotyczyły sytuacji, w której świadkiem był obywatel polski – stąd zasadne było odwołanie się do praw i wolności oraz ich ograniczeń, jakie wynikają z Konstytucji RP. Obywatel państwa obcego nie jest podporządkowany polskiej ustawie zasadniczej, jednakże tym bardziej nie może on – pełniąc rolę świadka, powołanego w celu poczynienia ustaleń stanu faktycznego w sporze pomiędzy podmiotami prawa polskiego – ponosić ciężarów finansowych związanych ze swoim stawiennictwem, do którego został zobowiązany. Zauważyć należy, że Sąd Okręgowy w Nowym Sączu nie zakwestionował wysokości utraconych przez świadka zarobków (wskazując, że potwierdzone one zostały zaświadczeniem od pracodawcy). Nie ma więc sporu co do tego, ile świadek utracił wskutek nieobecności w pracy. Sąd Okręgowy uznał jedynie, że limituje go polski przepis ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Stanowiska tego nie można zaakceptować z przyczyn opisanych powyżej, w tym z tego względu, że nawet w relacji do obywatela polskiego górna granica z art. 86 ust. 3 u.k.s.c. nie może znaleźć zastosowania z racji swej niekonstytucyjności, tym bardziej zatem w relacji do obywatela państwa obcego. Należy więc zwrócić świadkowi pełne utracone przezeń zarobki zgodnie z przedstawionym wyliczeniem.

Nie można także zgodzić się z wyliczeniem kosztów przejazdu świadka samochodem z miejsca zamieszkania do M. i z powrotem – racjonalnym jest bowiem wyliczenie tych kosztów w cenach niemieckich a nie według obowiązujących w Polsce przepisów. Takie koszty świadek w rzeczywistości poniósł, były one oczywiście poniesione, racjonalne i celowe, winny zatem być świadkowi zwrócone.

Reasumując – zażalenie świadka okazało się zasadne.

Jeśli chodzi o żądanie zwrotu nadpłaconej przez skarżącego opłaty od zażalenia, kwestię tę winien załatwić Sąd Okręgowy jako pobierający opłatę. Natomiast faktu poniesienia kolejnych kosztów w wysokości 200 euro, o jakich mowa w uzupełnieniu zażalenia, skarżący nie wykazał. Wobec powyższego wykazane koszty postępowania zażaleniowego, odpowiadają kwocie 40 zł, jaką uiszczył skarżący przy wniesieniu zażalenia.

Z tych względów na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego pozostawiono Sądowi I instancji w orzeczeniu kończącym sprawę. Jeśli chodzi o ewentualne obciążenie stron kosztami stawiennictwa świadka, Sąd rozstrzygnie tę kwestię wydając orzeczenie kończące postępowanie, stosownie do jego wyniku.

SSA Anna Kowacz-Braun SSA Barbara Baran SSA Hanna Nowicka de Poraj